

numer STO OSIEM

ISSN 1426-0158

PISMO PROGRAMOWE
2012 ROK/XXIInieregularnik
<http://sztukaosobowa.strefa.pl>

SŁOWO EWANGELII – (Ap 22,1-7)

„Anioł Pański ukazał mi rzekę wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia, rodzące dwanaście owoców - wydające swój owoc każdego miesiąca - a liście drzewa /służą/ do leczenia narodów. Nic godnego klątwy już /odtąd/ nie będzie. I będzie w nim tron Boga i Baranka, a służy Jego będą Mu cześć oddawali. I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego - na ich czołach. I /odtąd/ już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków. I rzekł mi: Te słowa wiarygodne są i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków, wysłał swojego anioła, by sługom swoim ukazać, co musi stać się niebawem. A oto niebawem przyjdę. Błogosławiony, kto strzeże słów proroctwa tej księgi.”

_____zawartość numeru_____

1/ PROGRAM

2/ {poezja}- „44 wiersze na sztuki”

7/ {-artykuł} p „Szkic o demonach”

11/ - {grafika} - CIAŁO, KREW, WODA...”

12/ {grafika} – z cyklu „Niebo”

12/ NOTA AUTORSKA

ROGRAM

PROGRAM

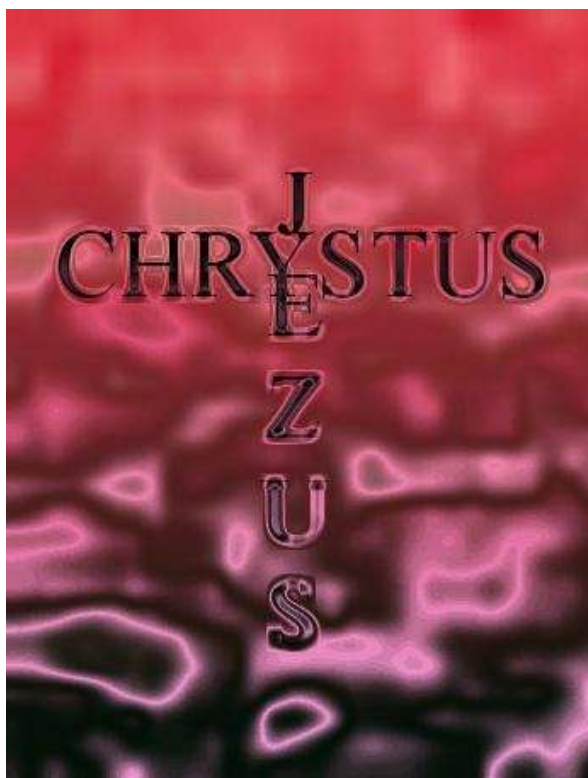
PROGRAM

Sztuka i jej twórca wyznacza parametr czasu, który od chwili debiutu włącza zegar oczekiwań i nastawień, pewnych ocen i pewnych zapytań, pewnej pamięci, która stanowi zasobnik wspólnego bycia w jednym czasie. Jednakże sztuka potrafi więcej, potrafi zostać chociaż sztuka osobowa może taką właściwość ukrywać, czy nie uzewnętrzniać... Bo to jest sztuka osobowa...

Czasami lepiej nie być, ażeby być i więcej posiadać, mieć wszystko wzdłuż i wszerz. Świat współczesny można postrzegać jak dwie różne gałęzie – w jedną wplecione są wszelkie manifestacje aktywności. Druga jakby zamiera, jednak jest to gałąź ukryta, która na starym drzewie potrafi nieoczekiwanie zakwitnąć. Jest to dziwna gałąź. Potrafi ożyć niezależnie od pory roku...

Sztuka osobowa osadza się w perspektywie ukierunkowanej na życie w dużym dystansie od świata. Powrót. Pustelnia. Góry. Międzygórze, u podnóża Śnieżnika... Nadciąga kolejna zima. Sztuka przetrwania, sztuka trwania, sztuka czuwania, sztuka modlitwy, sztuka miejsca, sztuka odejścia, ale i wchodzenia w świat, trwanie... bez świata, ale wobec świata, sztuka radości, sztuka spotkania, sztuka cierpienia, sztuka pracy, sztuka pisania, sztuka zdrowia, sztuka uzdrawiania, sztuka opału, sztuka wody, sztuka gotowania, sztuka odżywiania, sztuka mycia, sztuka prania, sztuka pokoju wewnętrznego, sztuka oczekiwania, sztuka posługi, sztuka pamięci, sztuka medytacji, sztuka kontemplacji, sztuka samotności, sztuka uświęcania... Sztuka pustelnicza.

PS. Informuję, że w ramach sztuki osobowej została stworzona nowa strona internetowa pt. „gałąź.pl”. Jest to wyszukiwarka. Podtytuł brzmi: „Wyszukiwarka powszednia na wszystkich możliwych poziomach sacrum i świata całego”. Obecnie strona przechodzi testy. Zapraszam już do korzystania i współtworzenia rzeczywistości odczytu naszego świata.

<http://gałąź.pl>

Rmk (grafika) – z cyklu „Jezus Chrystus”

-----poezja

Zapowiedź cyklu pt. 44 wiersze na sztuki

niech
będzie
rzecz
meta
rzecz
przedziwnie
prosta
ukryte
światło
albo
do
odkrycia
słowa
a
na
pewno
wersy
może
i
linie
świeże
jak
barszcz...
niech
tak
się
stanie!

by
przeciwstawić
się
nie
właściwym
rytmom
grze
na
grze
lub
rozbijanej
naturze
człowieka
pędzie
treści
wzwyż
albo
w
dół

sprzeciw
rozkładowi
świata

październik 2010r.

44 wiersze na sztuki

wiersz 1

jestem prawdziwie doskonałym wierszem
prawdziwie doskonałym wierszem jestem
wierszem doskonałym prawdziwie jestem
doskonałym wierszem jestem prawdziwie

wiersz 2

1
ależ ten pierwszy jest ważny
jakże doniosły a tak dramatyczny
jakby z rozpacz nie wiedział

musi być wrażliwy ale i konieczny
niestety bezwzględny na miejscu
jednocześnie jakby niechący
a co mi tam wolę być drugim
a ja mu zazdroszczę

zaraz zaraz ale tak naprawdę
o co jemu chodzi

o istnienie

wiersz 3

wers nr 3
wers nr 3
wers nr 3
wers nr 3

wiersz 4

Adamie, czy mnie poznajesz?
Adamie, czy mnie poznajesz?

Bardzo mi na tym zależy...

wiersz 5

jestem
piąty
piętnasty
pięćsetny

wiersz 6

- tu się zaczyna
-
-
-
-
- w tym miejscu się nie kończy

wiersz 7

śmieję się
ty śmiej się
on też się śmieje
ta również

wszyscy razem

wiersz 8

wers obolały
wers pobity
wers wyrzucony
wers przepadły
- przestań, nie rozpaczaj...

wiersz 9

nigdy więcej prozy
nigdy więcej prozy
nigdy więcej prozy
nigdy więcej prozy

wiersz 10

ale bomba
ale bomba
ale bomba
ta bomba ma...

wiersz 11

wers 1
wers 2
wers 3
wers 4

wiersz 12

ten wers nie był jeszcze czytany
ten wers właśnie został przeczytany
ten wers nie był jeszcze widziany
ten wers właśnie na to czeka...

wiersz 13

wers zły
wers nie zły
wers dobry
wers bardzo dobry

wiersz 14

ewentualnie
ewentualna
ewentualność
bez ale na tak

wiersz 15

piątek
Achilles
drobne
jak się masz
piętnasty

wiersz 16

1
2
3
4

5
6
7
8

9
10
11
12

13
14
15
16

wiersz 17

nic
wyobrażam
sobie
ale
nie
daję
rady
dlaczego

wiersz 18

ta
jedyńka
przy
tej
ósemce
no
wiesz
wiesz

wiersz 19

naście...

wiersz 20

co słycać?
nic nie słycać

co widzisz?
nic nie widzę

co czujesz?
nic nie czuję

a co?
sztuka

wiersz 21

ciężko
ciężej
uwaga
waga

wiersz 22

taka była by rozmowa
wierszy na świecie
będzie już połowa
słowa nie rzeka
niech nikt nie narzeka

wiersz 23

w
wi
wie
wier
wiersz

wiersz 24

wiersz
wiers
wier
wie
wi
w

wiersz 25

wers
wers
wers
wers

też wiersz

wiersz 26

poezja

koniecznie
tak
jak
najbardziej
położ
delikatnie
zostaw
na
zawsze

wiersz 27

tendencja
skupienie
rozpraszanie
skupienie
tendencja
puenta

wiersz 28

stół
stół
stół
stół

wiersz 29

mam
tutaj
cztery
metry
linii
dwa
kilogramy
iiii...
oraz
resztę
czasu
przecinków
brak
więc
wiesz

wiersz 30

ależ
piękna
pogoda
i
ty
poezjo

wiersz 31

jeszcze jeden i będzie
jeszcze drugi i będzie
jeszcze trzeci i będzie
jeszcze czwarty i będzie
jeszcze piąty

wiersz 32

w
e
r
s
h
o
r
y
z
o
n
t
a
l
n
y

wiersz 33

wiersz wertykalny

/to nie pomyłka -przyp.autora/

wiersz 34

czy
to
jest
utwór
metafizyczny

tak

wiersz 35

ależ
radosny
numer
nie
wiem
dlaczego
ależ
dla
tego

wiersz 36

teraz
poczęcie
później
spotkanie
i
jeszcze
krzyż

wiersz 37

linia

dlaczego
tak
wykrzywiona
w
litery
przecież
nie
umiera
zatem
stop
i
dalej

wiersz 38

trzydzieści
osiem
sztuka
otwarcie
wieków
Bóg
trzecie
oko
kundalini
sztuka
więc
Chrystus
zamknięte

trudne
gdyż
dotknięte

wiersz 39

nieprawdopodobne
podobne
prawdopodobne
prawdziwe

po
raz
wtóry
zakończone

wiersz 40

cześć
cześć

Chwała Bogu
szczęśliwie dojechałeś
szczęśliwie przeczytałeś
szczęśliwa reszta

szczęśliwa para

wiersz 41

czas
wyruszać
pora
wstawać
dzień
i
noc

wiersz 42

tutaj
wszystko
gra
pasuje
ale
jest
czegoś
za...

wiersz 43

och
szkoda
gadać
tylko
marzenie
powraca
do
jedności?
nie

tylko
do
jednostek
taka
to
jest
liczba
43

wiersz 44

jestem wierszem doskonałym
jestem wierszem skończonym
jestem czterdziestym czwartym
jestem wierszem na sztuki

-----artykuł

Szkic o demonach.

Boży świat okazuje się, w oglądzie bezpośrednim postrzegającym przez „coś” lub „kogoś” jest siedliskiem różnych stworzeń i bytów. Nie zawsze są one dobre i w istocie pozytywne, aż tak odmiennie różniące się w charakterystyce życia w tym świadomego życia, od zamysłu Boga.

Bóg jest nie tyle bytem co byciem absolutnym w posiadaniu samego siebie, istnieje tak jak istnieje i w naszej wierze katolickiej ujawnia się w ostatecznej prawdzie jako Byt Trójosobowy i jest to byt i bycie doskonałe. Bóg jest dobry i miłujący, więc jest miłością. I tak istnieje, tak trwa sam w sobie. Takie bycie jest nawet pewną sztuką istnienia, chociaż Bóg nie jest artystą lecz właśnie Bogiem.

Świat stworzony został najpierw jako świat stworzeń duchowych z wyróżnieniem każdego bytu jako jednostki. Taka istota posiada od początku świadomość całości w oglądzie siebie i widzeniu Boga. Wydaje się, że wszystko co zostało stworzone wyróżnia się cechą wolności. Zatem tym bardziej istota duchową będzie tak się charakteryzować – możliwością wyboru, a taki wybór będzie już dalej zdeterminowany i określi możliwą dalszą drogę w wiecznym istnieniu świata.

Tymi pierwszymi stworzeniami rozumnymi jak wiemy zostały anioły. Obdarzone największym darem dostępnym dla stworzenia – świadomością i wolnym wyborem. Jednakże Bóg wymaga wierności. Nie jest to kaprys ani egoizm, lecz przypadłość wszelaka – natura rzeczy, istnienia i trwania w czasie... - W perspektywie rosnącej łąski i wszelkich innych towarzyszących darów ja-

kie Bóg powoli obdarza każde swoje stworzenie, aż tak jak anioły obdarzone rozumem i wolą.

Wierzyć w Boga, wierzyć Bogu, to świętość życia i świętość bytowa... Odstępstwo od wiary, jest odejściem i wrogością wobec Boga i Jego Świętych Aniołów. Niestety wolność wyboru dokonała się jak wiemy także w złym wymiarze. Odstępstwo zostało ukarane. I ustąpiło z właściwego jedynego kierunku realizacji możliwej dla samego Boga, jak i dla stworzenia, realizacji będącej linią światła i miłości. Innej drogi nie ma... Jest to kwestia czystego rozumu i instynktu dostępnego każdemu stworzeniu. Inny wybór nie istnieje dla życia, istnieje tylko w formie piekła. Wola jest decycentem. Upadłe anioły mogą być odtąd tylko sobą w złym wyborze, albo dorywczo służyć Bogu, gdyż nigdy zło nie może istnieć jako samo w sobie niezależnie i bez pamięci pochodzenia. Szatan, diabeł – tak zostało określone takie stworzenie, stworzenie duchowe i osobowe.

Jednakże „wyzwolony” szatan posiadał ogromną władzę i siłę, taką jak dobre anioły tylko, że ogarnięty jest złą żarzą i tak współtworzy w swym zamyśle świat, nawet od pierwszego czasu istnienia... Nasz świat fizyczny, materialny i biologiczny... Taka jest bowiem konsekwencja podziału pewnych wszechmocy, danych duchowym stworzeniom.

Bóg w swoim dopuszcie „jest jedynie” jakby pierwszym i ostatnim koordynatorem władania światem... Szatan jednakże w swoich zapędach zawiści i żądzy większej władzy, pomimo podwójnego już osądu i potępienia może jeszcze złudzić skutecznie tylko ludzi, stworzenia cielesno-duchowe. Jednakże sam nie mogąc żyć bezpośrednio na ziemi i się ucieleśniać, może jednak niejako wcielać się w złych ludzi, ale i w ten sposób uobecniać dzięki bożym mocą, ale w ich wykonaniu złym mocą, mocą diabelskim. Mocą naruszającym porządek świata i rzeczy, mocą niewidzialnym, ale praktycznie osiągalnym także przez żyjących w zмовie z szatanem, na prawdę złych ludzi. - Osób tworzących zawsze tak naprawdę jeden system totalitarny.

Trzeba tutaj odróżnić osoby tak opętane od zwykłych ludzi których uważa się także za opętane... Na czym polega różnica...? Do wyrażenia akceptacji potrzebna jest wola i świadomość. W tym drugim przypadku wydaje się, że może występować znaczna nierównoważność tych istotnych elementów – osoba tak opętana nie wyraża uprzedniej zgody na zbliżenie się z mocami zła... Osoba opętana nie miała świadomości i konsekwencji zbliżenia się do świadków zła. Albo zgodziła się na współpracę... chociaż może myślać, iż sobie ja-

kość ostatecznie poradzi, co może okazać się mało możliwe...

Są także ludzie, którzy ulegają „tylko” presji demonów, i są świadomi lub nieświadomi tego co robią. Często z powodów skomplikowanej ukrytej i mentalnej /odwracającej uwagę/ natury tej rzeczy, rozwiązanie spraw wolą rozstrzygać w świecie realnym... gdzie diabeł jest tylko duchem, a człowiek człowiekiem.

Wnioskowanie można powtórzyć dla lepszego zrozumienia i pokonania niechęci do zrozumienia tematu, niechęci wynikającej na ogół z przeciwstawnej do prawdy mentalnej fali, napierającej na człowieka... albo podejścia określanego jako niechętnie dla tematu ludzi lub innej niechęci. Chociaż trzeba przyznać, że rozważanie na temat diabła należy prowadzić krótko, tyle ile jest tylko potrzebne. Aby nas nie przewyciężył i niejako przegadał....

- Jest różnica pomiędzy człowiekiem współtworzącym zło, a człowiekiem bezstronnym, w którego wchodzi demon... Mówi się że oba przypadki to ludzie opętani. Może to być prawda, jednakże jeśli osoba wypędza demona i radykalnie nie pozwala zamieszkać w swoim wnętrzu, swoim ciele, własnej świątyni, wtedy stanowi o sobie dostatecznie dużo i pomimo objawów wewnętrznego szamotania nie można powiedzieć, że jest osobą opętaną, tylko atakowaną, napadaną przez demony... Więc w tym przypadku można określać sytuację tylko odwrotnie – jako zwyciężającego zło. Może być przypadkiem innym – opętanie jest skutkiem poprzedniej decyzji, nieostrożności, niewiedzy, niezauważenia pułapki, początkowej akceptacji już systemu zła, lub nie akceptacji. Jednakże zło wtargnęło do wnętrza takiej osoby, a ona nie może sama stawić dostatecznego oporu i prawdopodobnie nie potrafi bliżej takiego demona rozpoznać...

Zatem osoba współpracująca z szatanem na pewno będzie osobą już opętaną, a także taki człowiek, który nie jest w stanie przeciwstawić się szatanowi lub demonowi. Osoby prowadzące zbyt dużą dyplomację będą także już bardziej związane z demonem aniżeli maluczcy ludzie, żyjącymi nawet jakby „niechcąc”, z łaski wewnętrznego Ducha w dużej prawdzie. O ile właśnie ci cisi zachowują czystość i o nią dbają... Demony fizycznie łączą się w jedno „subtelne” ciało, które nie jest Ciałem Chrystusa. Ale i sytuacja, kiedy osoba przeciwstawia się tylko werbalnie, a w rzeczywistości postępuje na skutek słabości razem z innymi, w bierności i jednym nurcie cichej akceptacji, stąd wzrasta także społeczne zagubienie wobec prawdy...

Jednakże są to bardzo różne przypadki. Zawsze negator, zawsze będzie czynić „inaczej”, drugi natomiast będzie pytającym o pomoc. I tylko dzięki łasce taka osoba może znaleźć ludzką odpowiedź w dostrzeżeniu prawdziwości błagania o pomoc... Prawdziwości, albowiem kuszenie posiada także wartość wołającą o pomoc... Osąd ludzki bowiem jest zastrzegany przez Boga, który zostawia człowieka w prawdzie lub w błędzie... następnie który pozwala ratującemu lub tylko postrzegającemu człowiekowi ocenić sytuację – jako do pozytywnego rozstrzygnięcia dla stron, lub - nie móc tego uczynić, lub nie podejmować przez tchórzostwo, niechęć do wychodzenia z szeregu, jeszcze niepełną wiedzę, bądź przez zdezorientowanie działania...

Znane są także następujące sytuacje: człowiek doznaje napaści demonów, one siłą i podstępem wtargnęły do wnętrza człowieka, lecz jest to wtargnięcie cielesne, somatyczne, albowiem duchowy człowiek radykalnie zawsze zakazuje naruszania osobistej świątyni własnego wnętrza. Takie sytuacje przepełniają życiorysy proroków Starego Testamentu. I nie można powiedzieć, że te osoby były opętane, chociaż demon dewastował ich wnętrza. Prorocy radykalnie, bezwzględnie wypędzali złego ducha...!

W najbardziej znanym wydaniu można spotkać osoby cierpiące na opętanie, nieznające ludzkiego pochodzenia demona, który wtargnął do wnętrza danej osoby i ją dewastuje i przeraża; często zmusza do czynienia nienaturalnych czynów, nad którymi dana osoba nie może zapanować... Taka osoba może posiadać świadomość i mentalność na temat demonów, nie tyle opartą na dotychczasowej teologii, lecz wynikającą z archetypicznej i mitologicznej wiedzy. Można również powiedzieć, że taka osoba nie ma świadomości, nie mówiąc o swojej osobistej woli, o duchu który wtargnął w jej wnętrze i powoduje horror. Najczęściej takie osoby są poddawane kościelnej praktyce egzorcyzmu.

Jezus wyrzuca złego ducha niejednokrotnie w czasie swojej ziemskiej działalności. Zachowanie osób jest różne, niektórzy pragną uwolnienia, inni jakby nie. Piszę „jakby” ponieważ przykład opętanego, jego wypowiedź posiada charakter wielowarstwowy /w efekcie jest to wypowiedź danej osoby, albo demonów jednocześnie, swoiste mówienie, powiązanie językami/ Tekst wskazuje w tle kontekstu na odwołanie do legionu demonów, lub liczby mnogiej, które zazwyczaj pociągają za osoby wypowiedź osoby demonizowanej. - / Łk 26-39, Łk 4,33-36/. Stąd

można twierdzić, iż osoba którą spotyka Jezus nie jest demonem, lecz „opętany” /lepiej pasowałoby słowo „obezwładniony” - jako że jednak nie może wykazać własnej woli; natomiast prorocy wykazywali własną wolę dlatego można określić, że byli ludźmi w pełni osobistej władzy/. „Opętany” przez napad prawdziwych demonów... Intrygująco jest to, że w pierwszym przytoczonym przykładzie ad Łk 26-39, opętany jest szczęśliwy, że Jezus go uzdrowił, natomiast ludność okoliczna była tym wystraszona i nie życzyła sobie dalszego pobytu tam Jezusa...? O czym to może świadczyć?

Ostatecznie jeśli chodzi o osąd człowieka, ludzidemonu, człowieka, który „współpracuje” z szatanem w sposób zdeterminowany, nie można orzekać, że ów /owi/ zostanie na pewno potępiony. Osobiście proszę Pana Boga o tę łaskę, aby On decydował o takiej sprawie... Albowiem Jezus Chrystus zstąpił dla naszego zbawienia nawet do samych piekieł, aby nas zbawić... Jednakże wolno i trzeba nam odpędzać demony. Służą do tego proste, a stanowcze słowa, np. „Idź precz Szatanie”, które przydane zostały nawet pierwszemu uczniowi Jezusa. Albo słowa: „Apaga satanas”. Jak i znak krzyża, który można powtarzać wielokrotnie, do skutku. Patronem tego tematu jest święty Antoni Pustelnik, ale i św. Augustyn.

Konkluzja – istnieją zatem można przypuszczać dwa rodzaje opętania duchowego: opętanie negatywne, opętanie dla zła i opętanie pozytywne /choć w zniewoleniu osoba może zaprzeczać Bogu, jednakże bardziej w przypadku świadomości mitologicznej/.

Jeżeli człowieka spotyka zło, to jest to wola Boża, kara Boża lub wola /kuszenie/ szatana... Jest to wtedy kara Boża, ale przekierowana na kogoś innego aniżeli sprawca zła... Dzieje się tak na skutek możliwości tymczasowego odpędzania śmierci, nieszczęść, chorób w ludzkim środowisku, dzięki władzy szatana i życiem jednym - jakby wirtualnym a biologicznym „ciałem związania” z innymi.. Które to „ciało” kreowane przez współczesne totalitaryzmy ogarnia wszystkich ludzi na ziemi, jednakże w różnym stopniu, w sensie duchowym i w sposobie odczuwania... /związanie odczuwane jest szczególnie w zespolonym duszącym oddechu/. Stąd w ogólności często nieszczęścia spotykają także dobrych ludzi... Jeśli człowiek ginie, nagle umiera, jest to dopust Boży lub /i/ wola szatana, jednakże aktu pozbawienia życia, w ostatecznym akcie odejścia, dokonuje zawsze sam Chrystus. Władzę uprzednią nad wszystkim posiada Bóg Ojciec Wszechmogący. W Duchu Świętym.

Bóg stworzył materię, ziemię planety, słońce, rośliny, zwierzęta i człowieka, jako ostatni wyraz swej łaski... Człowiek i świat. Więcej takich stworzeń nie ma. Świat zostaje określony. Jest jeden wyjątek, to zrodzony Syn Boga – Jezus Chrystus – zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu... Oprócz Ducha Świętego, także równy w bóstwie Bóg. Jezus żył wśród nas jako człowiek. Fakt specjalny. Został umęczony, zawieszony na krzyżu za nasze grzechy, choć był niewinny... Nie popełnił żadnego złego czynu, grzechu. Doskonały wobec wszystkich. Nauczyciel, Syn Boga, Bóg. Wszystko co przed nim zostaje porównane z Nim, w doskonałości i świętości... Jest to wymiar boski... Wszystko co „teraz” i „po” w czasie, zostanie porównane z Nim. Jest to także wymiar boski, a zarazem Kościoła, jego sług i zwierzchników. Na drodze osądu - proces stopniowany w czasie – życie teraz, życie po śmierci, człowiek zostaje i zostanie osądzony za swoje czyny... Chociaż pierwszy osąd już go spotkał. Był to wymóg nie zrywania rajskego owocu. Pierwszą próbę człowiek jak wiemy, przegrał. Pierwsi ludzi – Adam i Ewa zostali wygnani z raju.. owszem mogą żyć nadzieją odbudowy świętej drogi. Tylko tego oczekuje od nich Bóg, w Trzech Osobach. Jednak zostają obdarzeni koniecznością pracy, która to konieczność osiągnęła swoje apogeum w XIX i XX wieku. Człowiek nauczył się konstruować maszyny i roboty, bardzo wspomagające uciążliwą pracę... Ludzie mogą się także powielać, mnożyć... Z wyboru połączonej pary różnej płci, aby stworzyć biologiczne łącze – drugiego człowieka, własne dziecko w wyniku duchowej więzi uczuciowej, miłości, a także często i najlepiej – oddaniu się „trzeciemu” pierwszemu i ostatecznemu Rodzicielowi – Bogu Ojcu. Nie jest to klon, ale jedyny „egzemplarz” - człowiek.

Nie mniej jednak dzieje człowieka zapisane są stronami szczęścia i nieszczęścia. Wojny i pokoju, życiem i śmiercią, tragedią i weselem. Ponieważ każdy dokonuje wyboru, a i ciążenie pierwszego grzechu jest wymiarem znaczącym, ale ustępliwym – sakrament chrztu, pozbawia człowieka tej zaprzęskiej nielaski. Jednakże każdy z nas niezależnie poniekąd musi ciągle wybierać, uczyć się stabilizacji i niezmienności dobrego wyboru... Jeśli jednak schodzi na przysłowiową złą drogę, pozostaje mu wobec innych i siebie zawsze się nawracać. Nawracać się w nawet mało świadomym wymiarze własnych potrzeb, które są takie same jak i innych. Takie same zadanie dotyczy władzy...

Jednakże jeśli człowiek będzie pograżał się w złym, wtedy ograniczy ten zakres wspólnych dążeń i zostanie kreatorem, bądź magnatem samego siebie. Jest to droga już nie bardzo podobna do drogi Ojca. Egocentryzm i zaborczość, faktycznie wrogość wobec wolności.. To wszystko świadczy że bardziej słucha taki człowiek Szatana aniżeli Boga. Innej alternatywy nie ma!

Nauka Kościoła mówi nam – Kongregacja Wiary z 1975 roku, określa istnienia diabła i demonów jako fakt dogmatyczny, nie dogmat. - Nie precyzuje samego pojęcia*... Jednakże człowiek w swoim doświadczeniu, chociaż nie jednoznacznie, wie jak bardzo drugi człowiek może pograżać się w grzechu i nie odstępować od zła. Wie, że człowiek nie tylko może zostać egocentrykiem czy magnatem, ale tyranem. Człowiek dzisiejszy jednakże może wiedzieć, że tyran jest to człowiek całkowicie zatrzaskany w gigantycznej ukrytej bio-fizyczno-mentalnej „pracy”, aby uzyskać i utrzymać energię-wolę zarządzającą światem, panować wręcz nad światem za pomocą zła... Ażeby nad nim panować, zostać złym bogiem! Taki człowiek będzie posługiwał się energią mentalną i rozkojarzoną mentalnością, wszystkimi nieznanymi i niewidzialnymi sposobami aby czynić zło w sposób niewidzialny. Dostęp do bożych mocy odmówionych nam po wygnaniu z raju, nie oznaczał ich całkowity zanik...! Wiedzą o tym hinduscy jogini, trwając po rajskiej epoce posiadania mocy i rzeczy bez pracy i błogosławiąc nieznanne... ale wie o tym także i wróg nieposiadania wszystkiego, zły człowiek, demon, pozwalając ucieleśnić się duchowemu szatanowi... Ale wiedza ta rozciąga się na każdą świadomą istotę, współcześnie można założyć, że każdy człowiek o tym wie, wie o jakichś dochodzących z zewnątrz presjach dotyczących jego osobistych spraw, w czasie bieżącym. Jednakże magiczność mocy, która jest jakąś kondensacją bezwzględnie złych pożądań i działań uzyskiwanych z super koncentracji na ciele i duszy ludzkiej, mocno utrudnia identyfikację. Ponieważ taka jest istota fizyczna takiej mocy – odwrócenie uwagi, zaszumienie umysłu... brak pamiętania o tym, o czym się mówi lub pisze... Zatem moce Boże mogą i są wykorzystywane do próby zawładnięcia światem. To co widzimy jako wojny, czy nieszczęścia to tylko zewnętrzny przejaw właśnie skutku działania Szatana duchowego i jego współpracownika naprawdę złego człowieka. A więc wiedza o demonach niestety zdaje się rozstrzygać w uznaniu i uzupełnieniu prawdy o naprawdę złym człowieku. -Taka osoba jest na pewno człowiekiem opętanym.

PS. Wydaje się, ujawnienie tej prawdy jest Bożym planem. Czas dla tej kwestii jest kolejnym stopniem pokonywania niewiedzy nieokreślonej na zewnątrz, zakrytej przez zło, ale także najpierw przez samego Boga, jako tajemnica exodusu i tajemnicy czasu odnowy..., „ab ovo usque ad mala” / tłum. - od jajka do jabłek; od początku do końca/. Jest to droga do

odnowionego Drzewa Rodzaju, gdzie wierzącym dawane są jego owoce. Każdy z nas, ludzi, może niejeden taki owoc podnieść, zaskarbić sobie!... Każdy wierzący w łasce zawsze tak czyni...!

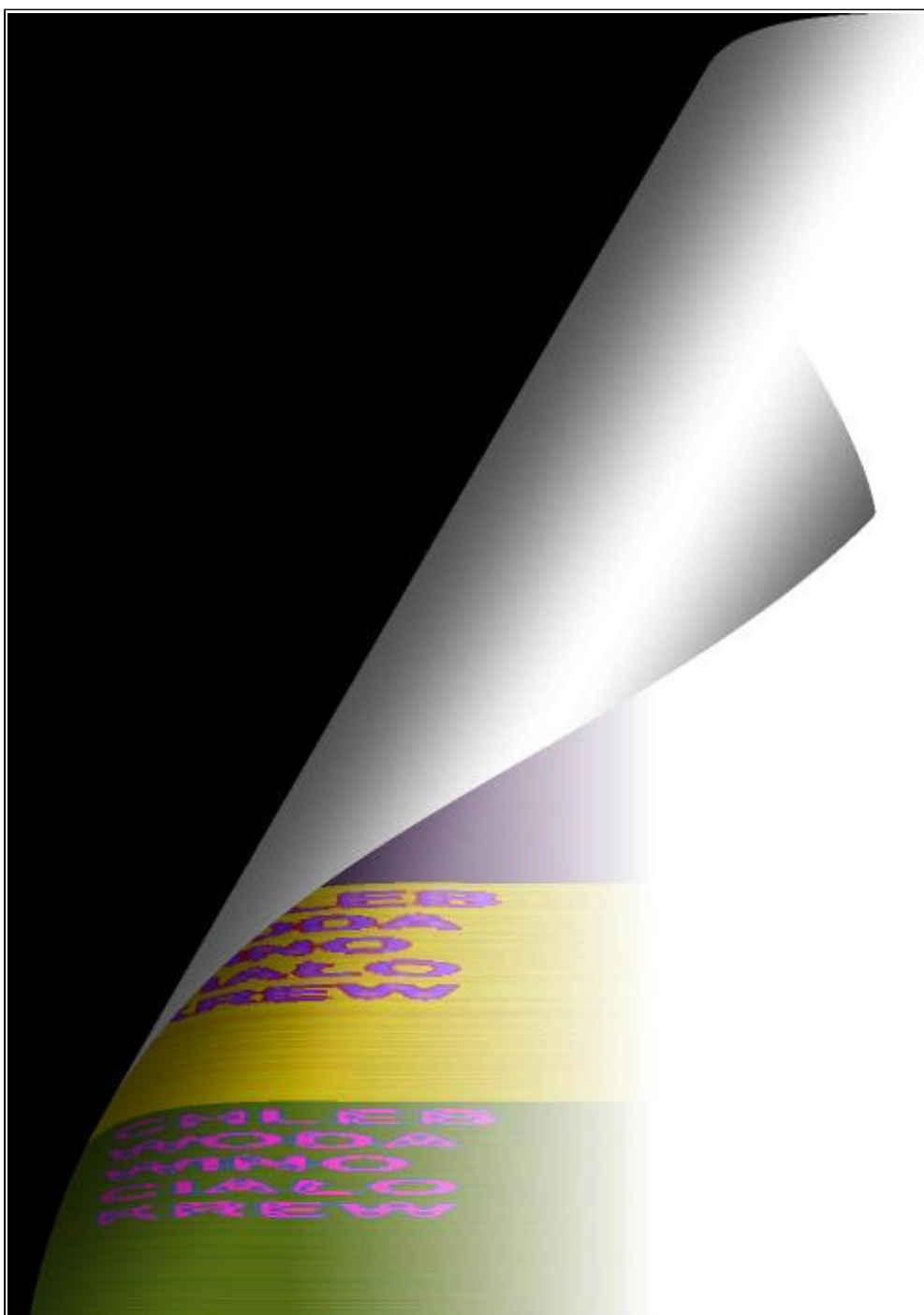
Wszystko to co się przeciwstawia Bożej drodze, będzie poczynaniem zrywającym więź, ale tak aby dobra życia bezwzględnie pozyskać dla siebie.. tj nie zrywając więzi z ludźmi. Ponieważ takiej łączności nie da się zerwać aby coś posiadać, jednak gdyby wszyscy wiedzieli, że takiej więzi zostaną pozbawieni po ostatecznym odrzuceniu przez Boga i w ten sposób zobaczą jak potwornie zależeli od dobra innych ludzi... W piekle będzie jedynie możliwość stadnego obcowania z samym sobą, człowiek potępiony będzie „nie tym Ciałem”, gdzie już wieczna kara, nie przyniesie Krwi na świętych stworzeniach i Bogu.

Dlatego przeraża fakt, że w naszym ziemskim świecie istnieje możliwość pozostawania w dłuższym czasie w zajmowaniu się wyłącznie tworzeniem zła. Jak wyżej zaznaczono powab jest duży, albowiem świat mocy magicznych i czartowskich jest wydajny we wszelkiej wiedzy, przewidywaniach i dorywczych sukcesów wobec aparycji rządów, państwowości i władzy nad daną ojczyzną.

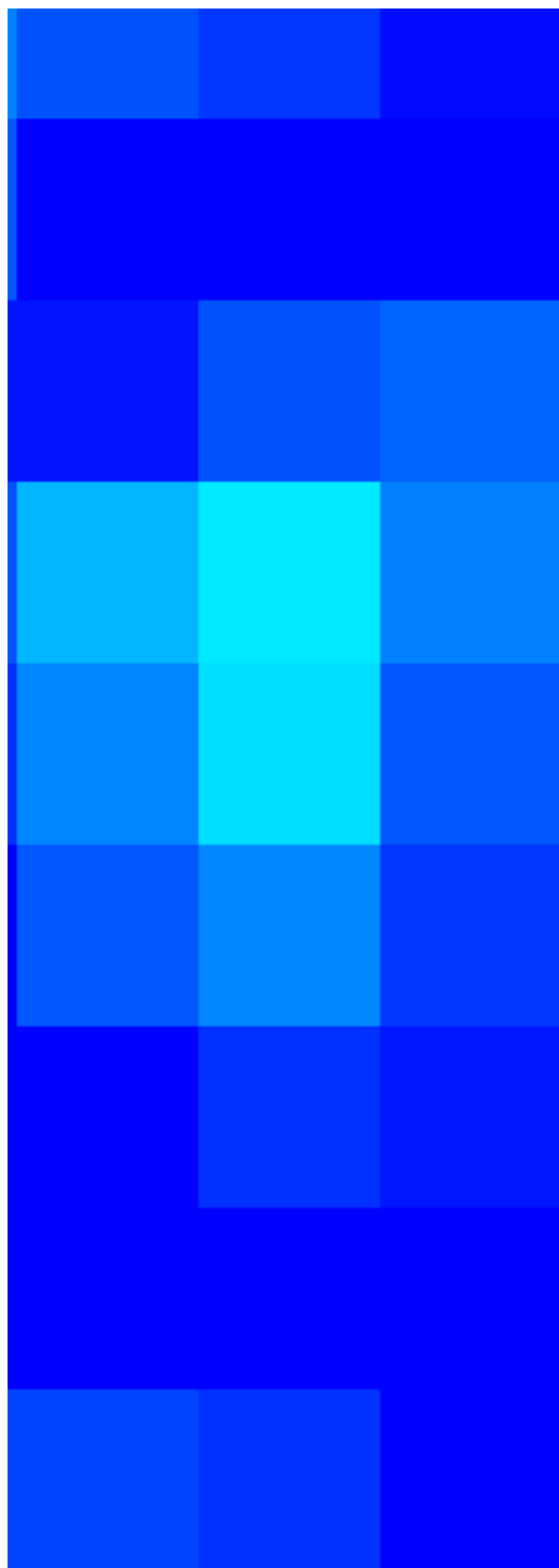
Zatem demony są osobami, ludźmi, lub czystym szatanem, który znajdując popleczników właśnie wśród ludzi może przybierać jedno ciało. Nie Ciało Jezusa Chrystusa.

Jednakże najbardziej śmieszny i straszny jest fakt, iż zły człowiek poddając się diabłu duchowemu, zostaje sam zwiedziony w chęci posiadania władzy, jego ojczyzny i szczęścia ziemskiego, na beznadziejne potępienie po śmierci, na sądzie Bożym. W tym tkwi prawda oszusta – szatan duchowy kusi człowieka aby każde stworzenie rozumne zostało potępione, lecz przecież człowiek dopóki żyje na świecie ziemskim, może jeszcze wszystko naprawić, szatan już nie... został już skazany, potępiony. Człowiek, nawet najgorszy, na tym świecie jeszcze nie! I o tę świadomość może toczy się walka! Walka nad światem własnym i całym światem, w nadziei nadchodzącego skutku po przewyciężeniu grzechu, przez protekę śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

* ad „Mały Słownik Teologiczny” - Karl Rahner, Herbert Vorgrimler, str. 80, wyd. PAX 1987.



Rmk - „CIAŁO, KREW, WODA...”



Rmk - z cyklu „Niebo”

__NOTA AUTORSKA

Ryszard Marek Kędzierski
 Ur. w 1957 roku. Rezyduje na pustelni w
 Międzygórzu. Artysta-redaktor (pisma i
 programu) Sztuki Osobowej. Autor zawartych w
 numerze prac.

_____SZTUKA OSOBOWA_____

© by Sztuka Osobowa 2012r.

Adres redakcji:

SZTUKA OSOBOWA

pustelnia

UL. Śnieżna 2

57-530 MIĘDZYGÓRZE

TEL. KOM.: 517 198 674

email: admin@sztukaosobowa.strefa.pl

www - <http://sztukaosobowa.strefa.pl/>

Redakcja:
 red. odp. Ryszard M. Kędzierski

PRENUMERATA za pośrednictwem redakcji.
 Pismo wydawane jest bez korekty.

108 108
108 108
108 108
108 108
108 108

Nakład: nieograniczony
 Format zapisu pliku cyfrowego: PDF
 ISSN 1426-0158